



Wywiad z Veroniką Roth

MAT



Materiał promocyjny wydawnictwa Jaguar.

Co oznacza oryginalny tytuł książki (*Carve the Mark*)?

Wytnij ten znak jest to fraza, która powraca w książce i jest wypowiedzana przez bohaterów. Odnosi się do rytuału popełnianego po odebraniu komuś życia lub doświadczeniu ogromnej straty. Zwrot ten pojawia się gdy dochodzi do wielkich wydarzeń, chwil transformacji. Miałam poczucie, że ten tytuł w znaczący sposób oddaje historię książki.

Świat *Naznaczonych śmiercią* został ukształtowany przez przemoc. Czerpałaś inspiracje z bieżących wydarzeń?

Niekoniecznie. Chcę ukazać szacunek wobec ofiar przemocy. Adaptowanie przerażającego prawdziwego wydarzenia dla własnych celów nie byłoby stosowne. Niestety przemoc towarzyszy naszym realiom i dlatego przenika też do mojej literatury. W *Naznaczonych śmiercią* uważałam szczególnie, by ukazać konsekwencje stosowania przemocy. Pokazać jak niszczy ludzi, którzy ją stosują, jak i tych, którzy padają jej ofiarami.

Co pociąga cię w gatunku sci-fi?

Kocham ten gatunek od dziecka! Jakoś nigdy nie odnalazłam się w rzeczywistej fikcji. Zawsze chciałam czytać o innych światach i problemach, które były bardzo inne od moich. Chyba właśnie dlatego, że tak kocham *science fiction*, piszę w tym gatunku. Poza tym pisanie o prawdziwych emocjach i potyczkach w ramach fantasy i sci-fi daje duży dystans. W środowisku, w którym człowiek czuje się bezpiecznie łatwiej skonfrontować lęki i problemy. Jest w tym coś cennego.

Jak narodził się pomysł na serię?

Myślałam o tej historii już jako nastolatka. Konkretnie zawsze interesował mnie los Akosa, porwanego chłopaka mającego problem z dostosowaniem się do życia w nowej kulturze, który jednocześnie próbuje wrócić do swojej rodziny. Teraz ta opowieść przybrała inny kształt, ale jej trzon pozostał bez zmian.

Dlaczego seria będzie składała się z dwóch książek?

Zaplanowałam serię w dwójnasób, jako trylogię oraz dwie części. Wersja dwóch książek wydała mi się lepsza. Mamy tu dwie kompletne historie połączone jedną dużą fabułą. o to mi chodziło.

Co powinni czuć czytelnicy przy lekturze *Naznaczonych*?

Zawsze zależy mi na tym, by bohaterowie i historia poruszyli czytelników. W przypadku

Naznaczonych śmiercią mam nadzieję, że stworzyłam świat, do którego zechcą wracać. Takie właśnie są książki, które uwielbiam. Przenoszą Cię w inne miejsce. Bardzo chciałabym stworzyć podobny świat.

Co inspirowało cię przy pisaniu tej powieści?

Mam wrażenie, że inspiracja przychodziła z każdej strony. Dużo dały mi podróże. Promowałam serię *Niezgodna za granicą* i kilka scen *Naznaczonych śmiercią* napisałam w Amsterdamie, inne w Polsce i Niemczech. Choć nie zawarłam w książce konkretnej kultury lub języka, bardzo inspirujące było odwiedzanie miejsc z bogatą historią, w której można jednak poczuć się obco. Zaczerpnęłam też ze swoich doświadczeń związanych z mieszkaniem w Klużu-Napoce w Rumunii. Wydaje mi się, że majstrowanie przy przedmiotach jest ważnym aspektem opisywanej kultury. Shotet ze względu na to, że bardzo lubiłam włóczyć się po sklepach z narzędziami w Klużu-Napoce. Są schowane i położone na uboczu, jak wiele cudownych miejsc w Klużu. Podobnie jest z resztą w każdym miejscu na Ziemi.